

Raz po raz – Perfect

Każde z nas swoje ścieżki ma
Wydeptane i sprawdzone od lat
Czasem myśl mi nie daje spać
Kto chodzi bokiem
Kto chodzi bokiem
Kiedy ja chcę zielonym być
Dom grzać słońcem
I deszczówkę z chmur pić
Wtedy mnie dopada myśl
Kto ma ochotę
O świat lepszy się bić
Raz po raz straszą nas
Mówią wprost, że to finał
Rok może pięć komet deszcz i szlus
Chyba że tęgi łeb myli się
I kurtyna w dół zamiast spaść
W górę mknie
Może ja jadłem inny chleb
Może księgi czytywałem nie te
Patrzę w ekran i wciąż pytam się
Czy świat na głowie
To jedyny nasz wkład
Raz po raz straszą nas
Że nasz ład właśnie mija
Bo całe zło krew i pot to my
Chyba mam lepszy wzrok,
Niezły plan się rozwija
Znów łączy nas tęczy most
Gdy o tym myślę, w głowie zamęt mam
Śmiać się czy też włosy rwać
Muzykę słyszę, ciało rusza w tan
I tak mogę wieki trwać



